

O! Poland! Nice to meet you!

Doroczne zgromadzenie ogólne Międzynarodowego Stowarzyszenia Rotarian – Żeglarzy (IYFR), 23 czerwca 2009, Ogród Botaniczny w Birmingham

Marek Lipiński

Gdy wyjeżdżałem na Konwencję do Birmingham, obecny komandor Floty Giżycko, Piotr Pajdowski, zlecił mi „zadanie specjalne”. Miałem odwiedzić stoisko IYFR w House of Friendship, kupić interesujące regalia i gadżety, pokazać numery „Rotarianina” ze wzmiankami o Flocie, może też nawiązać jakieś nowe kontakty. Skończyło się... na dorocznym Zgromadzeniu Ogólnym Stowarzyszenia Rotarian Żeglarzy, gdzie ustępujący komandor, Brian Skinner, mówił ze wzruszeniem o przyjęciu go w Polsce, gdy charterował naszą Flotę.

Postanowiłem wywiązać się z zadania już pierwszego dnia. Podszedłem do stoiska, przedstawiłem się, wywołując spore zainteresowanie i...zebrałem burę od malutkiego człowieka w białej koszuli z pagonami wicekomandora (tego jeszcze nie wiedziałem). Za co? Za nieczytanie „Rotafloat”, światowego magazynu IYFR, gdzie w kwietniowym numerze była umieszczona informacja o wyznaczonym na wtorek, 23 czerwca, AGM (Annual General Meeting). Sprawdziłem to potem – informacja rzeczywiście była, ale co mnie mogło w kwietniu obchodzić jakieś AGM! Ani nie

wiedziałem, co to znaczy, ani nie spodziewałem się zaproszenia... Ale cóż – „człowiek” okazał się obejmującym władzę komandorem światowym! Nowozelandczyk Terry Stretton na szczęście szybko zapomniał o mojej przewinie i był potem bardzo życzliwy, co widać na załączonym obrazku. Zostałem „przekazany” w ręce Clinta Colliera, Global Rear Komandora z Floty San Francisco. Dlaczego, zrozumiałem natychmiast po jego pojawieniu się – w odróżnieniu od Terry’ego (a podobnie do mnie) postawy mu nie brakuje. Clint sprawnie załatwił mi bilet na AGM, choć od dawna nie było miejsc (35 funtów, w standardach konwencyjnych drobiazg).

Jeszcze rzut oka na stół z gadżetami – prawdę mówiąc, oferta ograniczona. Znaczkę Floty, 2-3 czapki, emblematy samochodowe, pagony itp. Na szczęście jest też sklep internetowy, w którym można wybrać więcej. Jeszcze kilka rozmów z obecnymi na stoisku Brytyjkami, jeszcze cierpliwie nauka słowa „Giżycko” (bo każda bardzo uprzejmie chciała się nauczyć, choć miny wskazywały na to, jak bardzo im trudno), po wielokroć objaśnianie, gdzie pływamy (ponad 2000 jezior w „Masuria Lake District” – to robi wrażenie!) i – pożegnanie: do wtorku, do AGM!



Brian Skinner zaprasza do wystąpienia Iana Thomsona - Prezydenta RIBI



Margaret i Brian Skinnerowie, Marek Lipiński



Terry Stretton i Marek Lipiński

Ogród Botaniczny w Birmingham przywitał nas pięknym słońcem i tropikalnie wilgotną duchotą... Było kilkanaście minut na spacer alejkami Ogródu, kilka zdjęć – i czas na powrót do pawilonu, gdzie zaczęło bielić się coraz więcej żeglarskich koszul z czarnymi „gwiazdkowanymi” pagonami. Jak wszędzie na Konwencji – pierwszy rzut oka na plaketkę wywołuje reakcję: „O! Poland! Nice to meet you!” i długą listę pytań – o naszą Flotę, gdzie pływamy, czym pływamy, ilu mamy członków itp. Jako jeden z pierwszych podchodzi do mnie zażywny Włoch – Sergio Santi – złoty medalista Igrzysk Olimpij-

skich w Tokio w 1964 roku w klasie Star, pilot bojowy śmigłowców Marynarki Wojennej Włoch w latach 70. i 80. po przejściu w stan spoczynku – budowniczy jachtów i aktywny rotarianin (PHF+4). Sergio wspomina o „naszych” Włochach z Floty Giżycko, słyszał o świetnych wspomnieniach z czarteru... Zbliżamy się do stołów, powoli siadamy – pierwsze rozmowy, częste pytanie – jaką łodzią pływasz? Standardowa odpowiedź – 20–30 stóp (6–9 m). Jak na Mazurach! Kiedy więc słyszymy wypowiedziane mimochodem „eighty feet” (80 stóp), odruchowo pytamy: „eighteen”? „Eight zero”, słyszymy, „eighty”! Niepozorny starszy pan ze wschodniego wybrzeża zaczyna opowiadać, jak we dwoje z żoną (!) pływają tym kolosem po Atlantyku... Owszem, rzadko oddalają się od wód przybrzeżnych, ale i tak – robi wrażenie! S/y „Bryza H”, na której pokładzie zakończyliśmy sezon żeglarski 2008, ma „zaledwie” 63 stopy, a grota podnosiło ośmiu chłopów! Oczywiście, kolega z Massachusetts wciska w tym celu guziczek.

Jeszcze przed częścią oficjalną podchodzę do ustępującego komandora Briana Skinnera, wręczam mu numer „Rotarianina” z relacją z czarteru Floty, zapraszam ponownie do Polski, robimy sobie zdjęcie wspólnie z jego żoną. Brian mówi, że wspomni o nas w swoim wystąpieniu. I rzeczywiście – gdy przechodzimy do uroczystego przekazania władzy, Brian mówi o tym, że odwiedził kilkadziesiąt flot – ale opowiada tylko o czterech! W tym – o Polsce. O wspaniałym przyjęciu, które mu zgotowaliśmy, o drodze z lotniska na Mazury (no cóż – to zapewne wrażenia specjalnego typu), o Piotrze Pajdowskim, który rozpoczął starania o Flotę... Miłe. Robię sporo zdjęć nowemu mostkowi (Terry, Clint, Sergio), ale rozproszone światło w oranżerii, w której siedzimy, nie jest zbyt łaskawe dla dokumentowania zdarzeń... Żegnając się z nowymi przyjaciółmi, mówię do Sergia, który będzie komandorem światowym w latach 2013–2015: „Jak już wiesz, Włosi należą do polskiej Floty. Proszę, dołącz do nich!”

Zdjęcia: Marek Lipiński